

To dobry duch, co w nocy ględzi
Sprawia że gwiazd ta wolna epilepsja
Przestaje atakować gdy zamykam oczy
I pojawia się dopiero następnej nocy
To dobry duch...

To dobry duch co daje mi pospać
Bym schronił się przed słońca dynią żalosną
Co ze wzrokiem kretyna szczerząc zęby
Mizdrząc się przede mną swój taniec rozpoczyna
To dobry duch...

Nie wierzę wcale w nową modę
Dopóki w kranie brudna woda
Jedynie gdy wtulam łeb w poduchę
Wierzę w nadejście dobrych duchów